

Łukasz Gołota

HISTORYCZNE TYPY MOCARSTW EKONOMICZNYCH KARTAGINA – WENECJA – ANGLIA

WSTĘP

Treść podręczników do historii, pomimo że stara się ująć szerszy kontekst faktograficzny, pierwszeństwo oddaje procesowi politycznemu. Wydarzenia społeczno-gospodarcze wydają się być bardziej tłem lub uzupełnieniem do pełniejszego objaśnienia wydarzeń politycznych. W nauce o stosunkach międzynarodowych podejście to wynika z paradygmatu opartego na tradycji realistycznej¹.

Celem niniejszego artykułu jest natomiast podjęcie próby zbadania historii państw, konkretniej – mocarstw, odnosząc się do kategorii ekonomicznych. Mocarstwowość ekonomiczna jest zatem definicją odnosząca się do statusu państwa w określonym okresie historycznym. W artykule pełni również funkcję narzędzia badawczego, które, w nieśmiałej intencji autora, pozwoli dodać pewien opis procesów i tendencji w historii stosunków międzynarodowych. Jest zatem zabiegiem pojęciowo-badawczym, który pomógłby uzyskać, odmienny od tradycyjnego, obraz analizy.

Mając na uwadze historię stosunków międzynarodowych oraz wydarzenia współczesne, można zauważyć pewną korelacją między siłą ekonomiczną państwa a jego pozycją w środowisku międzynarodowym. W wymiarze historycznym szczególną rolę odegrał zwłaszcza potencjał handlowy państw. Służył on jako materiał i instrument budowy własnej mocarstwowości, z czego mniej lub bardziej umiejętnie korzystały takie państwa, jak: Kartagina, Wenecja,

¹ Zapoczątkowanej przez H. Morgenthau'a oraz N. Spykman'a. Zob. H. Morgenthau, *Politics Among Nations, the Struggle for Power and Peace*, A. Knopf, Nowy York 1960, N. Spykman, *American Strategy and World Politics, The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company Inc., Nowy York 1942.

Portugalia, Hiszpania, Holandia, Anglia oraz współcześnie Stany Zjednoczone i obecnie Chiny.

Na potrzebę artykułu należałoby dokonać precyzyjniejszego dookreślenia definicji historycznego mocarstwa ekonomicznego. Za najbardziej charakterystyczne przykłady można uznać Kartaginę, Wenecję i Anglię. Szczególnie te państwa wypełniały znamiona poniższych cech.

Po pierwsze, brak imperatywu terytorialnego – państwa w budowie swojej mocarstwowości zrezygnowały z instrumentu podboju swych sąsiadów. Kartagina zakładała jedynie faktorie oraz kontrolowała ziemie o charakterze handlowo-surowcowym bez intencji inkorporacji właściwej. Wenecja skupiała się na strategicznych punktach, które gwarantowały bezpieczeństwo handlu (właściwie monopolu własnych kupców). Anglia po wojnie stuletniej na stałe zrezygnowała z ekspansji terytorialnej w Europie². Prowadzona przez nią forma kolonializmu miała charakter handlowy – budowy rynków zbytu (w przeciwieństwie do hiszpańskiego i portugalskiego – kruszcowego czy holenderskiego – surowcowego)³. Kolonizowane kraje miały stanowić część krwiobiegu gospodarczego Zjednoczonego Królestwa, w którym maksymalizowano zyski metropolii.

Po drugie, wysoka rola czynnika ekonomicznego w funkcjonowaniu państwa sprawia, że historia tych państw to w dużej mierze historia gospodarcza powszechna. Budowa pozycji mocarstwowej była przeprowadzana w szczególności z wykorzystaniem instrumentów ekonomicznych opierając się na handlowej logice działania. Czynniki ekonomicznemu podporządkowane zostały inne instrumenty oddziaływania na otoczenie międzynarodowe.

Po trzecie spowodowane to było przez cechę: duży wpływ przedstawicieli kręgów gospodarczych (kupieckich) na politykę odgrywających wiodącą rolę w kształtowaniu postaw zarówno w Kartaginie, jak i w Wenecji. Epoka elżbietańska, a więc okres angielskiej ekspansji, to czas zdecydowanej przewagi kupieckiej we władzach miast i kompaniach. Bogate kupiectwo, niemalże nieprzerwanie, cieszyło się poparciem dworu.

Po czwarte, w polityce wymienione państwa kierowały się regułą równowagi sił. Nie dysponując wystarczającym potencjałem, starały się w ten sposób optymalizować swoją pozycję. Kartagina początkowo wspierała Rzym, a istnienie wolnych miast greckich (z którymi prowadziła nieustanne spory) w Italii uważała za warunek porządku. Wenecjanie kierowali się zasadą chłod-

² Pamiętać jednak należy o Szkocji i Walii, których wkomponowanie w struktury Królestwa nie odbyło się wyłącznie na drodze siły.

³ Por. J. Szpak, *Powszechna historia gospodarcza*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007, s. 154–156.

nej kalkulacji, pomagając tym, którzy gwarantowali zarobek czy równowagę sił, abstrahując od wyznania czy zobowiązań. Nie zawahali się zniszczyć swój matecznik – Konstatynopol, skierowując przeciwko niemu uczestników wyprawy krzyżowej. Anglia przez większość swej nowożytnej historii kierowała się pryncypialną zasadą *balance of power*. Mocarstwa ekonomiczne nie dążyły do unicestwienia państwowości czy diametralnych zmian politycznych. Wszelkimi siłami dążyły jednak do ustanowienia konkretnego porządku ekonomicznego, który dawał również możliwości oddziaływania politycznego.

Po piąte, znaczenie morza i żeglugi w życiu państw. Wszystkie trzy państwa były w swoim czasie potentatami przemysłu stocznioowego. Kartagińczycy, Wenecjanie i Anglicy uchodzili za narody nieustraszonych żeglarzy. Kartagińczycy bez problemu wyprawiali się na Atlantyk i osiągnęli brzegi Zatoki Gwinejskiej⁴. Najbardziej tragicznym, oprócz zburzenia miasta, wydarzeniem dla mieszkańców Kartaginy było spalenie po drugiej wojnie punickiej (218–201 p.n.e.) całej floty handlowej na polecenie Rzymian (z wyjątkiem 10 okrętów). Kasjodor (485–583)⁵ uważał Wenecjan za lud nieustraszonych żeglarzy, którzy śmiało wypływają na burzliwe morskie szlaki i przemierzają ogromne przestrzenie⁶. Głównym atutem (również militarnym) była flota, jedna z najsilniejszych w świecie, oparta na własnym przemyśle okrętowym. Podobnie jak w Kartaginie, marynarzami we flocie handlowej i wojennej byli wyłącznie Wenecjanie (podobnie po Aktach Nawigacyjnych w Anglii). Niezwykle skutecznym narzędziem mocarstwowości było budownictwo okrętowe. Wojny morskie były dla mieszkańców wskazanych państw zaszczytnymi wojnami narodowymi, wojny lądowe – jak się wydaje – uciążliwymi koniecznościami politycznymi. „Nie mamy winnic ani pól, naszym polem jest morze” – pisał wenecki kronikarz⁷. Akty Nawigacyjne są zaliczane do zbioru najważniejszych dokumentów w historii Anglii i za podstawę rozwoju tego kraju⁸. Nie należy zapominać, że państwa ta wydały na świat wielkich podróżników i odkrywców.

Po szóste, wszystkie były mocarstwami kolonialnymi. Polityka kolonialna zręcznie oscylująca między centralizacją a częściową autonomią, zapewniają-

⁴ Istnieją również mało wiarygodne teorie mówiące o dopłynięciu przez Kartagińczyków do brzegów Ameryki Południowej.

⁵ Kasjodor (485–583) – uczonec, założyciel rzymskiej biblioteki, dostojnik na dworze króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego.

⁶ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita Wenecka*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 14.

⁷ Ibidem, s. 146.

⁸ Por. A. Smith, *Adam Smith, An Inquiry Into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* (Cannan ed.), vol. 2, wydanie elektroniczne e-book na www.libertyfund.org.

ca porządek wewnętrzny, obronność, a przede wszystkim pełne wykorzystanie możliwości gospodarczych, dawała doskonale wyniki. Mocarstwa ekonomiczne nie utrzymywały rozbudowanych sił lądowych, których żołnierze byli zazwyczaj najemnikami. Nie żądza podboju, ale „naszym głównym pragnieniem jest wyszukać obfity zbyte dla wełnianego sukna” – pisał o brytyjskiej logice w XVI wieku Richard Hakluyt (1552–1616)⁹. Kolonializm odegrał w ich historii wiodącą rolę i z racji specyfiki czasu i przedmiotu nie powinien być utożsamiany w ekspansją terytorialną. Warto również mieć na uwadze koncentracje uwagi tychże państw na miejscach szczególnie strategicznych – gwarantujących, mimo ograniczonych możliwości, utrzymywanie kontroli znacznych obszarów (cieśniny, przylądki, kanały), zwłaszcza szlaków komunikacyjnych.

Po siódme, podstawa organizacyjna i łączenie potencjałów. Państwa te dostarczyły ciekawego materiału w przedmiocie rozważań nad współistnieniem i należyтым powiązaniem inicjatywy prywatnej z interesami państwa. Opierało się ona dwóch filarach. Pierwszy stanowiła przychylna wola polityczna organów władzy nad środowiskami kupieckimi i interesami handlowymi państwa. Przez cały okres istnienia cieszyły się one troską i ochroną państwa. Za drugi filar należałoby uznać rozwiązania organizacyjno-prawne, które tworzyły należyte ramy do podejmowania działalności przedsiębiorczej, w szczególności handlowej. Warto pamiętać, że w Wenecji niemal cały handel był wyłącznie domeną inicjatywy prywatnej¹⁰, ekspansji angielskiej w dużej mierze dokonywały spółki akcyjne.

KARTAGINA

Założona przez osadników tyryjskich (fenickich¹¹) według tradycji w 814 r. p.n.e., co znajduje potwierdzenie w materiale archeologicznym, Kartagina ok. roku 600 zaczęła odgrywać przewodnią rolę wśród osad fenickich w Afryce¹².

⁹ Richard Hakluyt (1552–1616) – angielski geograf, wielki podróżnik, wydawca opisów odkryć geograficznych. Jego dzieło *Voiages, Traffiques and Discoueries of the English Nation* było podstawowym źródłem ekspansji angielskiej za dynastii Tudorów (1485–1603).

¹⁰ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 70.

¹¹ Zachodnich Fenicjan nazywano Punijczykami. Był to lud semicki spokrewniony blisko z Hebrajczykami.

¹² Zgodnie z legendą Kart Hadaszt został założony przez grupy Fenicjan przybyłych z Tyru; przewodziła im Elissa, czyli Dydona (to poetyckie imię nadał jej Wergiliusz), siostra króla Tyru, Pigmaliona. Poślubiła ona Acherbasa, który był fenickim arcykapłanem. Pigmalion, ze względów politycznych i finansowych, nakazał jednak zabić szwagra. Obawiając się o własne życie, po śmierci męża, Elissa zdecydowała się na

Kartagina, której fenicka nazwa „Kart Hadaszt” oznaczała „Nowe Miasto”. Rzymianie, skracając nazwę fenicką, nazywali je „Carthago”.

Fenicjan uznaje się za spadkobierców Myken w dziedzinie handlu¹³. Opanowawszy handel w zachodniej części Morza Śródziemnego strzegli zazdrośnie źródeł surowcowych tego regionu, importując rudy srebra, ołowiu, miedzi z Hiszpanii, cyny z wysp brytyjskich, które następnie przetwarzali w swych warsztatach na wysoko cenione wyroby. Zakładali oni liczne miejscowości na Sycylii i Sardynii, które miały charakter faktorii handlowych¹⁴. W IV w. p.n.e. Kartagina była pierwszą potęgą handlową Morza Śródziemnego¹⁵. Jej okręty dopływały po cynę, aż do Brytanii. Kartagina posiadała dwa wspaniałe, budzące podziw, porty: wojenny (okrągły) i handlowy (prostokątny). Kształty tych dzieł architektury morskiej nawet dziś można dostrzec z dawnego centrum miasta, sąsiedniej góry Byrsy lub używając instrumentów internetowych¹⁶.

Do budowy potęgi miasta, bardziej niż jakakolwiek inna rodzina, przyczynił się bogaty ród Magona, który przez 3 pokolenia (535–450 p.n.e.) powstrzymywał grecką ekspansję na Morzu Śródziemnym, zapewniając dominację handlu kartagińskiego w Hiszpanii, na Balearach, Sardynii i w części Sycylii. Był to okres największego rozkwitu Kartaginy. Cieśnina Gibraltarska, znana pod nazwą Słupów Herkulesa, pozostawała pod całkowitą kontrolą Fenicjan, którzy chcieli sobie zapewnić wyłączne użytkowanie drogi wiodącej za ocean, monopol na sprowadzanie cyny z Brytanii, a być może i złota z Senegalu¹⁷.

ucieczkę. Zebrała grupę możnowładców i udała się w morze. Pierwszym przystankiem w podróży był Cypr, gdzie do grupy uciekinierów dołączył miejscowy arcykapłan fenicki oraz grupa dziewcząt, które uprowadzono z wyspy jako przyszłe małżonki dla obywateli. Po wylądowaniu w Płn. Afryce Elissa spotkała się z tubylcami i umówiła się, że otrzyma tyle ziemi, ile obejmie skóra wołowa. Królowa kazała pociąć skórę na wążutkie paski i w ten sposób uzyskała obszar, na którym wszyscy uczestnicy wyprawy mogli się osiedlić. Podziwiając sukces miasta, tubylczy władca postanowił ożenić się z Elissą. Ta, nie godząc się na to, wołała spłonąć żywcem na stosie. Poniosła śmierć i uznano ją za boginię, której aż do upadku Kartaginy oddawano cześć w miejscu, w którym zginęła.

¹³ H. Adamczyk, *Kartagina a Rzym przed wojnami punickimi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1978, s. 11.

¹⁴ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971, s. 346–347.

¹⁵ M. Jaczynowska, A. Mączakowa, W. Tyloch, *Historia starożytna*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1974, s. 311.

¹⁶ Współrzędne dla Google Maps to: 36.84,10.32.

¹⁷ M. Hours-Miédan, *Kartagina*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998, s. 58–59.

Od momentu pojawienia się kolonistów greckich zaczęła się bezwzględna konkurencja handlowa między nimi a Fenicjanami¹⁸.

Najnowsze badania pokazują również, że wbrew powszechnie panującemu przekonaniu, że rządzeni przez arystokrację kupiecką Kartagińczycy nie interesowali się rolnictwem, produkcja żywności stanowiła ważny segment gospodarki. Kultura rolna stała na niezwykle wysokim poziomie; dzięki zastosowaniu wyższej techniki rolnej (sztuczne nawadnianie) urodzajna ziemia afrykańska dawała obfite plony zbóż, dobrze rozwijało się sadownictwo, uprawa winorośli i oliwki¹⁹. Przez długi okres czasu Afryka Północna była „spichlerzem” Rzymu, co powodowało, że niepokoje polityczne często obejmowały tę prowincję²⁰.

Głównym celem państwa było niedopuszczenie do powstania potęgi, która mogłaby zagrozić pozycji monopolistycznej w handlu. Do najważniejszych pozostałości historiograficznych należą traktaty handlowe z Rzymem (508, 348, 308). W przeciwieństwie do Rzymu, który dochody czerpał z podatków i trybutów, głównym źródłem dochodów był handel²¹. To właśnie ekspansja handlowa doprowadziła do starcia z Grekami, zwłaszcza na Sycylii, gdzie istniało najsilniejsze państwo Wielkiej Grecji – Syrakuzy²².

Fenicjanie, zajmując terytoria w basenie Morza Śródziemnego, kierowali się do miejsc, gdzie mogliby znaleźć schronienie dla statków i zaopatrzyć się w żywność i pozyskać klientów. Wydaje się, że do budowy warowni zmuszał ich napór militarny i konkurencja handlowa Greków. Wypieranie Fenicjan przez najeźdźców greckich świadczy o czysto gospodarczym i w bardzo małym stopniu militarnym charakterze osadnictwa fenickiego na zachodzie.

Handel był najważniejszą dziedziną życia Kartaginy, źródłem dochodów, dzięki którym miasto utworzyło własne imperium. Porty, flota, a nawet ustrój polityczny i gospodarczy został stworzony do potrzeb jej handlu. Gospodarką rządziła zasada produkcji i wymiany. W przeciwieństwie do Rzymu, Kartagina produkowała, handlowała i sprzedawała. Jej import nigdy nie przewyższał

¹⁸ Jest wielce prawdopodobne, że kolonizacja fenicka zaczęła się dużo wcześniej niż grecka.

¹⁹ Dzieło kartagińskiego myśliciela Magona dotyczące rolnictwa było jedyną punicką książką, którą Rzymianie uznali za wartościową i przetłumaczono ją na jęz. łaciński.

²⁰ Przybijający do brzegu Afryki Płn. Juliusz Cezar potknął się i upadł na oczach swego zatrwożonego wojska. Znając rzymskie oddanie zabobonom i wróżbom, leżąc twarzą w piachu, ramionami objął ziemię, krzyząc: „ziemia afrykańska obejmuje cię w swe władanie” co zostało odczytane jako omen zwycięstwa.

²¹ J. Wolski, *Historia Powszechna...*, op. cit., s. 348.

²² M. Jaczynowska, A. Mączakowa, W. Tyloch, *Historia...*, op. cit., s. 311–312.

eksportu, miała zawsze korzystny bilans handlowy. Jej klientelę stanowił świat cywilizowany, a gdy to przestało wystarczać, stworzyła sobie nowe rynki zbytu. Eksportowała wino, zboże, oliwę, solone ryby, purpurę oraz wyroby rzemieślnicze (zdobnicze). Głównym źródłem dochodu były opłaty portowe i cła, podatki bezpośrednie – raczej rzeczą wyjątkową²³. Najważniejszym elementem społeczeństwa punickiego było środowisko kupców, których – według starożytnych przekazów – nazywano niemalże książętami, a handlujących potentatami²⁴.

Jak pisze Madeleine Hours-Miédan: „potężną organizację, jaką zbudowała na zewnątrz Kartagina, należałoby chyba nazwać nie imperium, ale raczej gospodarczą i morską konfederacją”²⁵. Kartagina podpisała również cztery²⁶ traktaty z Rzymem. Miały one głównie charakter handlowy (w trzecim dodano jedynie postanowienie dotyczące walki z Pyrrusem). Wstępnie zakazywano Rzymianom płynąć poza Piękny Przylądek²⁷ do strefy zastrzeżonej dla Kartagińczyków, uwzględniając tylko przypadki losowe. Państwo miało być gwarantem transakcji handlowych, zawieranych przez Rzymian na obszarze Libii i Sardynii. Na terenie Sycylii, która należała do Kartaginy, prawa Rzymian miały być zrównane z prawami obywateli kartagińskich²⁸.

W przeciwieństwie do Rzymian, Kartagina starała się przede wszystkim znaleźć zbyt dla swoich produktów, dążyła więc do podniesienia poziomu życia zarządzanej przez siebie ludności, do stworzenia jej nowych potrzeb i do wzbogacenia. Ludzi tych nie uważała za mniej lub bardziej zbuntowanych niewolników, lecz za klientów; Kartagina nie panowała nad koloniami, ale nad strefami wpływów gospodarczych²⁹. Szczególną opieką obdarzała kolonie Tyru, który po zdobyciu go przez króla Babilonii, Nabuchozodora II, w 575 r. p.n.e. nie mógł sprawować nad nimi pieczy³⁰. Obecny na wszystkich wybrzeżach Kartagińczykom przypisano, głównie za sprawą Rzymian, cechy chciwości i oburzono się na oszustwa handlowe. Faktem jest jednak, że niewiele miast mogło się obyć bez ich usług.

²³ M. Hours-Miédan, *Kartagina...*, op. cit., s. 102.

²⁴ G. i C. Charles-Picard, *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 124.

²⁵ M. Hours-Miédan, *Kartagina...*, op. cit., s. 60.

²⁶ Niektórzy historycy uważają, że było pięć umów.

²⁷ Do dziś nie wiadomo, gdzie ów przylądek się znajduje, podaje się, że mogło chodzić o wybrzeża Afryki, Hiszpanii, wysp śródziemnomorskich.

²⁸ H. Adamczyk, *Kartagina a Rzym...*, op. cit., s. 32–36.

²⁹ M. Hours-Miédan, *Kartagina...*, op. cit., s. 98.

³⁰ H. Adamczyk, *Kartagina a Rzym...*, op. cit., s. 17.

Kartagińczycy mieli tę przewagę nad innymi kupcami, że byli popierani przez potężne państwo, które bardzo interesowało się handlem i nie zaniebdywało środków, aby jego obywatele osiągnęli sukces. Celem politycznej działalności państwa było przede wszystkim zachowanie monopolu na rynkach. Przewodnią myślą gospodarki kartagińskiej było zachowanie panowania na morzach zachodnich, zwanych przez Rzymian morzami tyryjskimi. Zmysł handlowy Fenicjan doprowadził do powstania analogicznej sytuacji jak po odkryciu Ameryki. Fenicjanie, jak później Hiszpanie i Portugalczycy, założyli podwaliny swego bogactwa, przerzucając most między dwoma obszarami gospodarczymi, dotychczas całkowicie izolowanymi – światem „cywilizowanym” i „niecywilizowanym” (kopalnie srebra w Hiszpanii), gdzie wartość kruszców szlachetnych była oceniana według zupełnie innej skali³¹.

Świadectwa wszystkich starożytnych autorów są w pełni zgodne: w całym antycznym świecie Tyr i Kartagina (kolonia, która przerosła własną metropolię) miały najwspanialszą flotę. Najbardziej widowym dowodem owej wyższości kartagińskiej floty były jej ekspedycje. Były to wielkie wyprawy, którym patronowały władze państwa. Trzeba było czekać piętnaście stuleci, aby dzięki śmiałości portugalskich żeglarzy i Vasco da Gamy wielkie morskie wyprawy wyruszyły na nowo³².

Dzieje państwa punickiego stanowią nie do końca odczytaną kartę historii. W polskiej historiografii historia Kartaginy stanowi jedynie kontekst dla losów Rzymu³³. Wynika to z kilku powodów. Po pierwsze, polityczna i biologiczna eksterminacja miasta objęła również wielką bibliotekę i archiwum, więc zmuszeni jesteśmy głównie do korzystania ze świadectwa największych wrogów miasta – historyków rzymskich. Po drugie, historycy, jak się wydaje, z ukrytą satysfakcją opisują zwycięstwa Rzymu nad Kart Hadaszt, odwołując się do niewypowiedzianej tezy, że dzięki temu Europa stworzyła cywilizację łańską, a nie semicką. Trzecia przyczyna wynika bezpośrednio z pierwszej i dotyczy przekazu historyków z miasta wilczycy, którzy uczynili wszystko (łącznie z usunięciem z własnych archiwów wybranych zwojów z traktatami), aby pozostawić potomnym obraz Kartagińczyka-okrutnika, pozbawionego

³¹ G. i C. Charles-Picard, *Życie...*, op. cit., s. 124–127.

³² Do wielkich wypraw można zaliczyć podróż Himilkona, który zapuścił się daleko w głąb Atlantyku i kierując się na wschód dotarł do Kornwalii. W drugą wielką wyprawę udał się Hannon, z 60 okrętami popłynął aż do ujścia Senegalu. Kartagińczycy odwiedzali też takie wyspy jak Madera czy Wyspy Kanaryjskie. Przeprowadzono również drogą lądową przez Saharę.

³³ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność...*, op. cit.; M. Jaczynowska, A. Mączkowska, W. Tyloch, *Historia starożytna...*, op. cit.

kultury, niewykształconego mordercę, który z ofierze składa własne dzieci, i którego jedynym celem jest ujarzmienie sąsiednich ludów. Rzym jawi się jako wyzwoliciel, który wybawił Europę od punickiego jarzma.

Cyceron (106–43 p.n.e.) w mowie przeciwko Antoniuszowi wymienia zwycięskie wojny punickie jako jedno z największych osiągnięć państwa i pisał, że „dzięki niej [dzielności] wasi przodkowie najpierw podbili całą Italię, potem zgładzili Kartaginę, obrócili w proch Numancję³⁴, naszemu panowaniu poddali potężnych królów i waleczne ludy”³⁵. Postępowanie Antoniusza w Parmie opisywał, że jego „zbrodnie przewyższały okrucieństwo Kartagińczyków”³⁶, uznając w swojej XI Filipice, że „za niezmiernie okrutnych uznaliśmy Punijczyków”³⁷. Kato Starszy każde swoje wystąpienie kończył zwrotem *caterum censeo, Karthaginem esse delendam* (łac. zresztą uważam, że Kartagina musi być zburzona).

Tezy o dominacji czynnika ekonomicznego w funkcjonowaniu Kartaginy nie są również w stanie osłabić dzieje II wojny punickiej (218–201 p.n.e.), czyli wyprawa Hannibala do Italii. Wychowany on był przez ojca³⁸ w atmosferze nienawiści do Rzymian. Prawdopodobnie w wieku dziecięcym złożył przysięgę zniszczenia Rzymu. Z całą stanowczością dążył do zniesienia niekorzystnych układów z państwem wilczy i reagował na każdą jej prowokację (wyprawa na zbuntowany Sagunt w 219 roku, który został wzięty przez Rzym „w opiekę”, pomimo że zgodnie z układem znajdował się on w strefie wpływów kartagińskich). Było to początek II wojny punickiej. Sami Kartagińczycy, jak można odnieść wrażenie, nie mieli pełnego przekonania o konieczności prowadzenia tak zaawansowanej kampanii w sercu Italii. Hannibal intencjonalnie przeniósł działania wojenne na teren wroga bardziej ze względów strategicznych, a nie politycznych. Choć przepowiadanie, co Kartagińczycy zrobiliby, gdyby Rzym zdobyli, przypomina raczej wróżenie z fusów, wydaje się mało prawdopodobne, aby zdecydowali się na jego unicestwienie.

³⁴ Osada, później państwo – ważny punkt oborów Celtów i Iberów przeciwko Rzymowi, ostatecznie zdobyte przez Scypiona Afrykańskiego Młodszego (185–129 p.n.e.) w latach 143–133 p.n.e.

³⁵ Cyceron, *Filipiki, Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi IV* [5,13], Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2002 s. 104.

³⁶ Cyceron, *Filipiki...* XIV [3,9], op. cit., s. 225.

³⁷ Cyceron, *Filipiki...* XI [4,9], op. cit., s. 176.

³⁸ Hamilkar Barkas (ur. ok. 280–229 p.n.e.) – ojciec Hannibala z nie do końca wyjaśnionych przyczyn (być może był do tego zmuszony) wyprawił się na płw. Iberyjski gdzie podbił miejscowe plemiona, zdobył kopalnie złota i założył (być może quasi niezależne) państwo ze stolicą w Nowej Kartaginie. Utworzył tam zdyscyplinowaną, dobrze zorganizowaną armię zawodową, której wodzem w roku 220 został jego syn Hannibal.

Rozstrzygnięcie Rzymian, którzy na początku trzeciej wojny punickiej (149–146 p.n.e.) podstępnie zażądali zakładników i całej broni, było dla miasta zdradzieckie i okrutne. Mieszkańcy mieli je opuścić i osiedlić się w głębi lądu nie mniej niż 15 km od morza (na pustyni). Mimo trzyletniego, heroicznego oporu mieszkańców, miasto zostało zdobyte, mieszkańcy wymordowani, budynki wyburzone, większość miasta przykryta warstwą ziemi i zaorana. Miejsce po byłym centrum świata zachodniośródziemnomorskiego zostało wyklęte, tak że nikt nie miał prawa w tym miejscu się osiedlić na wieki. Niezwykła zaciekłość, z jaką dokonano biologicznej i fizycznej eksterminacji Kart Hadeszt, rzadko jest spotykana w historii³⁹.

Dla Kartaginy, choć w wielu przekazach ukazywana była jako bohater negatywny, odnajdywane jest zaszczytne miejsce w historii. Miasto znane ze swego zbytku, z zamiłowania do handlu i pieniądza, w ciągu ostatnich dwóch lat swego istnienia dało dowody najwyższych cnót obywatelskich i największej odwagi⁴⁰.

WENECJA

Za nieintencjonalnych założycieli Wenecji uznaje się dwóch wodzów: Wizygotów – Alaryka (370–410) i Hunów – Atyllę (406–453). Wtargnięcie ich barbarzyńskich hord na półwysep apeniński zmusiło miejscową ludność do przeniesienia się na położone na lagunach, charakteryzujące się wysokimi walorami obronnymi, wysepki. Pogranicze lądu i morza stało się miejscem powstania potężnego imperium. Wczesne, bliskie relacje z Konstantynopolem uczyniły z Wenecji niejako spadkobierczynię tradycji bizantyjskich (architektura, gospodarka, sztuka, obyczaje). Najbardziej symptomatycznym tego przykładem jest ustrój polityczny, w którym centralne miejsce zajmował doża⁴¹.

³⁹ Zauważa to również B. Russel, który pisze, że takie bezsensowne akty zniszczenia należały do rzadkości i spotykały się z potępieniem. Zob. B. Russel, *Mądrość Zachodu*, Penta Sp. z o.o., Warszawa 1994, s. 114.

⁴⁰ M. Hours-Miédan, *Kartagina...*, op. cit., s. 65.

⁴¹ Osady na lagunie – podobnie jak wszystkie inne miasta Egerchatu Rawenny – znajdowały się pod zarządem funkcjonariuszy zwanych trybunami. Byli oni obierani spośród lokalnej arystokracji i zatwierdzani przez cesarza bizantyjskiego. Pod koniec VII wieku nad trybunami zaczął sprawować władzę zwierzchnią naczelnik, noszący pierwotnie nazwę wywodzącą się od łacińskiego *dux*, a następnie włoską – *doża*. Z biegiem czasu funkcja doży stała się najpierw elekcyjna (wbrew Bizancjum) i dożywotnia. Później tradycją stało się przekazywanie funkcji z ojca na syna.

Na drogę ekspansji kolonialnej Wenecja wkroczyła na przełomie X i XI wieku. Powody, które spowodowały dążenie kolonialne i zapewniły im skuteczność, to przede wszystkim określony poziom gospodarczego rozwoju kraju, zainteresowania materialnego rządzącej klasy społecznej (oligarchia kupiecka) i sytuacja międzynarodowa sprzyjająca występowaniu sił ekspansjonistycznych⁴². Republika św. Marka poczuła się wystarczająco silna, by w sposób planowy i skuteczny umocnić swoją pozycję ekonomiczną. Chodziło przy tym nie tylko o bezpieczeństwo komunikacji z Lewantem, ale o znacznie większe roszczenia: o niezakłóconą eksploatację zasobów gospodarczych Istrii i Dalmacji, odsunięcie niepożądanego konkurencji miast romańskich i słowiańskich, a także o panowanie na Adriatyku⁴³.

Średniowieczna Wenecja była uważana za największą europejską potęgę gospodarczą do czasów wielkich odkryć geograficznych. Włoskie posiadłości obejmowały jeden z najbardziej zurbanizowanych obszarów Europy (Padwa, Werona, Bergamo, Vinzenza, Brescia)⁴⁴.

Jak napisał w XIV wieku anonimowy poeta o Wenecji: „Ten, kto chce się dorobić fortuny, powinien tutaj przybyć! Tu jest bowiem źródło wszelkich bogactw i widzi się tyle złota i srebra, iż zdają się tryskać z jakiejś podziemnej żyły”, nazywał ją również „koroną świata”. Jak pisze Zbigniew Wójcik, podstawą egzystencji tego najsilniejszego państwa włoskiego był handel. Nawet produkcja własna zajmowała w polityce republiki drugie miejsce⁴⁵, najważniejsze było pośrednictwo handlowe. Wenecja stała się punktem węzłowym między Wschodem a Zachodem. Port wenecki był największym, najbardziej ruchliwym portem w średniowieczu, przede wszystkim przeładunkowym.

Szczególnie duże zyski czerpała z handlu lewantyńskiego. Po pojawieniu się Turków, pod kontrolą, ale i przy poparciu Porty Ottomańskiej, prowadzili Wenecjanie swój zyskowny proceder, zachowując nadal w niektórych dziedzinach faktyczny monopol (np. na dostawę win greckich do Europy zachodniej)⁴⁶. Działalność handlową rozpoczęli od soli i rybołówstwa, jednak większego rozmachu nabrała ona w połowie IX wieku, gdy Wenecjanie zaczęli budo-

⁴² N. Sokołow, *Narodziny weneckiego imperium kolonialnego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 121.

⁴³ Ibidem, s. 161.

⁴⁴ J. Szpak, *Historia...*, op. cit., s. 99.

⁴⁵ Do najważniejszych gałęzi produkcyjnych należały: przemysł stoczniowy, szklarstwo (lustra weneckie), obróbka cennych metali – zdobnictwo, tkactwo (przyjęto uciekających przed zbytnim fiskalizmem farbiarzy florenckich, jedwabników z Lukki).

⁴⁶ Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973, s. 98.

wać własne statki. Jak pisał Kasjodor, sól mieszkańcom lagun zastępuje pieniądz⁴⁷. Gwarancje żeglugi zagwarantować miała rozbudowana flota wojenna. Arsenal morski zatrudniał kilkanaście tysięcy robotników różnych specjalności, tak biegłych w rzemiośle, że byli w stanie z wcześniej przygotowanych części złożyć całą galeryę w ciągu jednego dnia. Eksportując kapitał (udzielając pożyczek lub płacąc daniny), zagwarantowali sobie wyjście na Adriatyk, uzależniając ludy i państwa żyjące w Dalmacji.

Kupcy weneccy sprawnie gwarantowali sobie swobodę działania na rynkach „docelowych”. Determinantą działań dyplomatycznych i politycznych było nie podbijanie nowych ziem, ale uzyskiwanie zwolnień z ceł i opłat, swoboda poruszania się przy zachowaniu stałego systemu opodatkowania, utrzymywanie punktów i infrastruktury koniecznej do prowadzenia interesów oraz pełna swoboda handlu. Już w 992 roku podpisali traktat handlowy z cesarzem Bazylim II (958–1025)⁴⁸. W późniejszym czasie handel wenecki w cesarstwie bizantyjskim znalazł się w bardziej uprzywilejowanej sytuacji niż bizantyjski. Poważniejsza konkurencja jakiegokolwiek innego miasta przestała wchodzić w rachubę⁴⁹. Dzięki prowadzonej polityce uzyskali przywileje nie tylko w świecie chrześcijańskim, ale również w muzułmańskim Damaszku czy Kairze. „Nie mamy pól, nie mamy winnic – odpowiedzieli Wenecjanie papieżowi potępiającego kontakty z innowiercami – i wszystko co konieczne do życia, musimy przywozić z dalekich obcych krajów: ten kto zamyka nad drogi morskie, zagraża całemu naszemu istnieniu”⁵⁰.

Dzięki kontaktom handlowym z Muzułmanami sprowadzali do Europy tkaniny, dywany, broń, kosztowności oraz przyprawę korzenne. W myśl hasła – najpierw jesteśmy Wenecjanami a dopiero potem chrześcijanami – działając na szkodę państw chrześcijańskich, nie wahali się dostarczać Muzułmanom broni, sprzętu wojennego i drewna budulcowego, jeśli tylko przynosiło to zysk. Handel prowadzono również z Chinami (jedwabny szlak), Indiami, Indochinami. Zręczność handlową pragmatycznie powiązali z polityką, uzyskując monopol na przewóz listów między Włochami, Niemcami i Bizancjum, zapewniając sobie nie tylko zyski, ale i wgląd w treść poufnej, dyplomatycznej korespondencji⁵¹.

⁴⁷ N. Sokołow, *Narodziny...*, op. cit., s. 128.

⁴⁸ Bazyl II Bułgarobójca (958–1025) – prowadził długoletnią wojnę z Bułgarią i wcielił część jej terytorium do cesarstwa. Przydomek zawdzięcza temu, że po zwycięskiej bitwie pod Bielasicą (1014) nakazał oślepić całe bułgarskie wojsko, pozostawiając co setnemu żołnierzowi jedno oko, aby mógł odprowadzić swój oddział do domu.

⁴⁹ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 40.

⁵⁰ N. Sokołow, *Narodziny...*, op. cit., s. 152.

⁵¹ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 29.

Wyprawy krzyżowe, wielkie przedsięwzięcia militarno-religijne dla Wenecjan były przede wszystkim wielkim ruchem kolonizacyjnym i gospodarczym⁵². Swój udział w wyprawach uzależniali od osiągnięcia konkretnych korzyści. Np. po pertraktacjach z przedstawicielami króla Godfryda z Bouillon (1058–1100) uzyskali prawo do utrzymywania w każdym zdobytym przy ich pomocy mieście: kościoła, placu targowego i zwolnienie od ceł i podatków w całym królestwie jerozolimskim. Prowadzili również zdecydowaną politykę przeciw swoim włoskim konkurentom, szczególnie Pizie i Genui. Między tymi państwami dochodziło do krwawych starć. Zmysł pragmatyczny nakazywał zatrudnianie na kolonizowanych terenach miejscowym rzemieślników (bez względu na pochodzenie czy wyznanie), wkomponowując ich pracę i produkty w wielki krwiobieg ekonomiczno-handlowy Wenecji.

Ścisłe powiązanie z handlem lewantyńskim, a więc i z Turcją, legło u podstaw polityki weneckiej u schyłku XV i w pierwszej połowie XVI wieku, którą można określić jako politykę wolności handlu i unikania konfliktu z wielkimi mocarstwami europejskimi i z Turcją. Dostawy zboża, niezbędne dla republiki, szły głównie z krajów bałkańskich, znajdujących się pod władzą turecką. Wszystkie wymienione czynniki gospodarcze determinowały politykę Wenecji w stosunku do Turcji. W polityce tej nie było mowy o żadnych ideałach „Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej”, o jej udziale w krucjacie przeciw Porcie Ottomańskiej. Zacięta walka z Turcją miała nastąpić dopiero później⁵³.

Wenecja z nędznej wioski rybackiej przeobraziła się w potężne, opływające w dostatki, centrum handlu śródziemnomorskiego, w stolicę wielkiego i jedyne w średniowieczu imperium kolonialnego, ośrodek kultury opromieniony blaskiem najwspanialszych zdobyczy ludzkiego geniuszu. Stało się to dzięki zaradności, aktywności i energii, zespolenia zmysłu praktycznego z najwznieślijszymi aspiracjami⁵⁴. Ze względu na uwarunkowania naturalne dla Wenecji absolutną koniecznością było szukanie nie gdzie indziej niż na morzu rozwiązania problemów swojej gospodarki⁵⁵.

⁵² Henryk Dandolo (1107–1205) – doża wenecki z IV krucjaty uczynił wielką operację handlową, kierując jej uczestników przeciw chrześcijańskiemu miastu Zadarowi a nie do Egiptu, gdzie mogliby zagrozić handlowym interesom. Następnie Dandolo nakłonił krzyżowców do oblężenia Konstantynopola, co skończyło się jego zdobyciem, grabieżą i wymordowaniem mieszkańców.

⁵³ Ibidem, s. 100.

⁵⁴ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 7.

⁵⁵ N. Sokołow, *Narodziny...*, op. cit., s. 126.

Utrzymywanie monopolu na handel na Wschodzie stało się wenecką racją stanu⁵⁶. Jakkolwiek ważne były dla życia gospodarczego Wenecji jej przemysł i transport, to jednak decydującą rolę w jej ekonomice odgrywało pośrednictwo handlowe⁵⁷. Jako przejaw mentalności kupieckiej można uznać prawo weneckie, które skromnie wspomina o takich przestępstwach jak fałszerstwo pieniędzy czy dokumentów, nie penalizuje oszustwa, gdy za morderstwo i kradzież większej sumy pieniędzy przewidziana jest kara śmierci, za morderstwo i przywłaszczanie mniejszych sum, oślepienie lub obcięcie kończyn⁵⁸. Za zdradę tajemnic rzemieślniczych (szklarstwo) czy przeniesienie się do innego kraju groziła najsurowsza kara taka jak za zdradę ojczyzny. Postęp gospodarczy był związany z transferem technologii z Azji, Egiptu i Bizancjum⁵⁹.

W Wenecji pierwszoplanową rolę odgrywała tzw. pożyczka morska. Właściciel kapitału, najczęściej właściciel statku, pożyczał na wyprawę handlową armatorowi wyruszającemu na własnym czy cudzym statku pewien kapitał, który po powrocie był oddawany z odpowiednim procentem. Już w 1255 roku stworzono wielki statut morski, który obejmował całokształt przepisów o wyposażeniu statków, zaopatrzeniu załogi i podróżnych, o wzajemnych stosunkach dowództwa i załogi, wyjściu w morze i wejściu do portów, o odpowiedzialności armatora. Obywatelom weneckim zakazano sprzedawać i kupować towary przeznaczone dla jakiegokolwiek innego portu niż Wenecja. Za nieprzestrzeganie tych zakazów groziły surowe kary. Na straży tych przepisów stał rozbudowany aparat z licznymi funkcjonariuszami.

Handlowa mentalność mieszkańców zaowocowała wypracowaniem nowych formuł handlowych, prawnych i finansowych (bankowych)⁶⁰. Już w 1164 roku państwo zapożyczało się u własnych obywateli. Najstarsza men-nica państwowa powstała w 1112 roku⁶¹. W mieście trzech lwów funkcjonował państwowy kantor pożyczkowy i centrum operacji wekslowych. Weksel uważany jest zresztą za „wynalazek” Wenecjan⁶². Państwo aktywnie uczestniczyło we wspieraniu, używając dzisiejszej nomenklatury, prywatnej przedsiębiorczości. Z zachowanego kontraktu z 1233 roku wynika, że państwo udostępniło

⁵⁶ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 58.

⁵⁷ N. Sokołow, *Narodziny...*, op. cit., s. 129.

⁵⁸ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 69.

⁵⁹ J. Szpak, *Historia...*, op. cit., s. 99–100.

⁶⁰ Np. *campagnia* była formą spółki handlowej, którą można uznać za pierwowzór dzisiejszej spółki jawnej. Pierwowzorem współczesnej spółki akcyjnej była tzw. *compera*.

⁶¹ Wcześniej bicia monety dokonywano prywatnie.

⁶² Najprawdopodobniej pomysł na system weksli został zapożyczony od partnerów handlowych ze Wschodu.

kredyt na uruchomienie cegielni, częściowo do spłacenia w naturze, częściowo bezzwrotny. Od początku XIV wieku funkcjonowała również giełda podporządkowana bardzo surowym przepisom.

Wielki ruch kapitałów skłonił republikę do utworzenia państwowej Izby Pożyczkowej (*Camera degli Imprestidi*), pierwszej tego rodzaju instytucji w Europie. Bank ten płacił od włożonych weń kapitałów odsetki w wysokości 5% rocznie. Funkcjonowanie rozpoczęły również banki prywatne, które często wykorzystywano do realizacji interesów państwa.

Instrumentem oddziaływania ekonomicznego była polityka kruszcowo-pieniężna. Średniowieczna Wenecja słynęła na całym świecie z bicia monety i mennic. Dukat srebrny wybito w 1193, a złoty w 1284 roku⁶³. Wyjątkowo dbano o czystość i właściwy ciężar monety, która nie uległa żadnym przeobrażeniom aż do upadku państwa. Nad wszystkimi sprawami żywymi w Wenecji zaczął ciążyć pieniądź⁶⁴.

Upadek świetności miasta nie spowodowały wydarzenia polityczne. Choć, bez wątpienia, sytuacja diametralnie zmieniła się po zdobyciu Konstantynopola (1453) i inwazji tureckiej na Bałkany i Afrykę Północną. Budowa floty przez Ottomanów i liczne wojny turecko-weneckie sprawiły, że z wielkiego imperium kolonialnego z XIII i XIV wieku pozostały jedynie szczątki.

Pod koniec XV wieku wydarzył się jednak fakt o kapitalnym znaczeniu, którego konsekwencje zaważą o upadku znaczenia Wenecji. Faktem tym było odkrycie drogi do Indii. Portugalczycy ubiegli Weneccjan, znakomitych do tej pory podróżników. Z chwilą gdy dotarli bezpośrednio do kraju pochodzenia towarów i wyeliminowali wszelkich pośredników, dotychczasowy system handlu został bezpowrotnie odmieniony. W wyniku tych zmian, w roku 1503 ceny pieprzu w Wenecji stały się pięć razy wyższe aniżeli w Lizbonie⁶⁵. Weneckie okręty coraz częściej z Bejrutu czy Aleksandrii wracały puste, co stało się przyczyną nastroju niemalże żałoby narodowej. Utrzymanie pośrednictwa w handlu było dla miasta sprawą „być albo nie być”. Rozpoczęto dyplomatyczną wojnę z Portugalią, próbowano nawet namówić sułtana tureckiego do przebicia przesmyku sueskiego i budowy kanału. Państwa włoskie, mimo że dostarczały doświadczonych marynarzy: Kolumba, Vespucciego i Cabota, nie angażowały się na własny rachunek w nowy handel oceaniczny. Nie były

⁶³ Florencja była tym czasem miastem pieniądza złotego. Wynikało to z prostej przyczyny: Florencja eksportowała swoje sukno na Wschód i otrzymywała za nie złoto. Wenecja sprowadzała towary ze Wschodu i musiała za nie płacić. Odsprzedawała je na „Zachodzie” uzyskując za nie srebro.

⁶⁴ J. Olkiewicz, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 74.

⁶⁵ Ibidem.

w stanie wyszkolić nowego marynarza ani zbudować nowego typu okrętu. Pozostało im gonienie resztkami dawnego lewantyńskiego handlu i szcepianie swych galer w abordażu z wojenną flotą turecką.

Dzieje Republiki Weneckiej zamyka postać Napoleona Bonapartego. Polityczna eksterminacja, jak się wydaje, nie miała takiego znaczenia dla mieszkańców jak utrata pozycji handlowej. To ona uczyniła zeń prawdziwe, średniowieczne mocarstwo ekonomiczne.

ANGLIA

To co dla Wenecji było zgubą, dla Anglii okazało się błogosławieństwem. Nowe szlaki handlowe z peryferyjnego i biednego kraju uczyniły sworzeń komunikacyjny świata z genialnie usytuowanym wyjściem na oceany. Z miast włoskich i zamkniętego lądami Morza Śródziemnego z jego galerami, poruszonymi wiosłem, potęga i bogactwo przechodziły teraz w ręce krajów Zachodniej Europy. Mogły one wysyłać na dalekie oceany nowy typ żeglarza i nowy typ okrętu, by gnani przez siłę wiatru drogą morską docierali do rynków azjatyckich, odkrywając po drodze Afrykę i Amerykę.

Za podstawę brytyjskiego systemu imperialnego, oprócz czynników geopolitycznych, uznać można osobliwą trajektorię brytyjskiej gospodarki i uformowanie się „społeczeństwa handlowego⁶⁶”. Dzięki temu brytyjski handel mógł zdominować „globalny” rynek przez bardzo długi okres czasu. Gwarantem był system infrastruktury morskiej, który zapewniał Anglii panowanie na wodach. Brytyjski konsument był zawsze przyzwyczajony do nowych doznań kulturowych z nastawieniem na odkrywanie kolejnych. Dawało to możliwości i motyw do poszerzania własnych sfer wpływów, gdzie instalowano własny handel i kolonizację⁶⁷.

Tudorowie nadali nowy kierunek zewnętrznej i ekspansywnej energii ludu angielskiego. Próby podbicia Francji nie podjęto poważnie na nowo. Jej rodząca się szkoła dyplomacji dążyła do równowagi sił jako jedynej dla Anglii szansy bezpieczeństwa w obliczu wielkich mocarstw kontynentalnych, jakie się ówczesnie formowały. Częściowo wskutek tych obaw Henryk VIII stworzył po raz pierwszy w dziejach doskonałą Marynarkę Królewską wraz z właściwą

⁶⁶ Napoleon Bonaparte Anglików nazywał narodem sklepikarzy.

⁶⁷ J. Darwin, *The Empire Project – The Rise and Fall of the British World-System 1830–1970*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 649–650.

infrastrukturą – stoczniami i instytucjami⁶⁸. Nowe typy okrętów, rewolucyjne zmiany sposobów prowadzenia bitew morskich⁶⁹ i odpowiednie wyszkolenie załóg pozwoliło na przełamanie najpierw hiszpańsko-portugalskiej, a później holenderskiej supremacji na morzach. Właściwie użyta „wyspiarskość” pozwoliła uzyskać przewagę nad konkurentami⁷⁰. Konflikty, w których brała udział Anglia, w coraz większym stopniu były zdeterminowane przez czynniki ekonomiczne⁷¹.

Jak pisze George Macaulay Trevelyan, rzeczą niemałej wagi był fakt, że zmiany społeczne i gospodarcze w kraju kierowały jednostki wszystkich klas na drogę wędrowek i szukania szczęścia w dalekich krainach, otworzyły się nowe szlaki oceaniczne. Potomkowie łuczników tłoczyli się na statkach kaperskich, płynących na Morze Karaibskie i obsadzali załogi statków handlujących z Moskwą, Lewantem i Dalekim Wschodem. Anglia przestała leżeć na krańcu świata. „Poczucie przygody w niezbadanych dziedzinach umysłu i materii inspirowało wschodzące pokolenie, które wyruszało w duchu swobodnej, indywidualnej inicjatywy by badać nowe lądy i morza i światy wiedzy i fantazji”⁷². Coraz większa inicjatywa i ekspansja bogatego kupiectwa angielskiego w połączeniu z pojawieniem się nowym szlaków handlowych odmieniło peryferyjną pozycję Anglii⁷³.

Dla historii Anglii ogromny wpływ miały wydarzenia gospodarcze. Przykład rewolucji przemysłowej jest oczywisty, ale warto zwrócić uwagę na moment, w którym Anglicy nauczyli się sami tkąć piękne sukno na rynek zagraniczny, nastąpiły nieoczekiwane konsekwencje w każdej dziedzinie życia i myśli. Tę wielką przemianę zapoczątkowali flamandzcy tkacze, których na wyspę ściągnął

⁶⁸ Np. Trinity House – kompania, której Henryk VIII nadał przywilej handlu i żeglugi. Zajmowała się również oświetlaniem brzegów, instalacją i obsługą latarni morskich oraz pilotażem.

⁶⁹ Dotychczasowe bitwy polegały na uderzaniu dziobem jak taranem, ostrzeliwaniu z łuków i abordażu. Tymczasem ze strzelnic floty Henryka VIII raziły kule wystrzeliwane z wielkich dział gotowych otworzyć ogień „całą burtą”.

⁷⁰ W Anglii nie ma punktu bardziej odległego od wybrzeża niż 70 mil.

⁷¹ W kontekście Polski warto przypomnieć walkę kupców angielskich z Hanzą niemiecką o handel na Bałtyku. Pod koniec XIV wieku kupcy angielscy założyli w Gdańsku swoje miejsce składu, które – mimo szykan Hanzy – było oparciem w handlu bałtyckim. Po odmowie (pod naciskiem Hanzy) przez Hamburg odnowienia miejsca składu w 1577 roku Anglicy założyli swój skład w Elblągu.

⁷² G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 333–334.

⁷³ H. Zins, *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2001, s. 154.

Edward III (1312–1377). „Ich kunszt miał stać się skarbem narodowym, który miał się tysiackroć pomnożyć”⁷⁴. Tkactwo stało się podstawą gospodarki i to od zmian w tym sektorze zaczęła się rewolucja innowacyjności. Warto mieć na uwadze ogromny wpływ związków politycznych i handlowych z bogatą Flandrią oraz opiekę monarchów, którzy powodzenie handlarzy uważali za przedmiot swojej szczególnej troski. Flandria była jednym z najbogatszych i największych ośrodków handlu i przemysłu sukienniczego w Europie, związanego ściśle i uzależnionego od importu angielskiej wełny (zakaz wywozu wełny doprowadził do kryzysu ekonomicznego i wielkiego buntu tkaczy w Gandawie – już w 1337 roku doszło do zawarcia przez Flandrię umowy handlowej z Anglią, co uczyniło zeń jedną z przyczyn wybuchu wojny stuletniej)⁷⁵.

Podobnie stało się z francuskimi hugenotami, którzy znaleźli schronienie na wyspach brytyjskich. Trudnili się w dużej mierze rzemieślnictwem, handlem i żegluga i – jak twierdzi Trevelyan – mogli z Francji uczynić władców oceanów, gdyby wygrali⁷⁶.

Postawę i handlową logikę Anglików dobrze odzwierciedla stara angielska pieśń: „Nie dbamy o naszych srogich wojaków, co wzgardę dla państwa czują. Dbamy o naszych morskich chłopaków, bo państwo ci utrzymują”. Państwo uległo wpływom i poglądom ludzi zajmującym się handlem i żegluga. Zarówno sukcesy w wojnie morskiej za Elżbiety, jak i kolonizacji za Stuartów opierały się na wzroście angielskiego handlu. Hiszpanie mieli na swoich galerach niewolników i odważnych żołnierzy do walki, ale nie mieli licznej i energicznej rzeczy prywatnych kupców i żeglarzy⁷⁷. Wielokrotnie było tak, że angielskie okręty wojenne pojawiały się pierwszy raz tam, gdzie statki handlowe stoczyły już wiele bitew.

Wraz z rozwojem mieszczaństwa angielskiego, przede wszystkim londyńskiego, zaczęły powstawać w epoce elżbietańskiej różnego rodzaju spółki kupieckie i kompanie, stanowiącą podstawę organizacyjną angielskiej ekspansji.

Bazą organizacyjną, na której opierała się ekspansja angielska, były kompanie kupiecko-handlowe. Obok najstarszej *Merchant Adventurers*, powstały nowe, mające prowadzić handel z krajami europejskimi i pozaeuropejskimi lub zwykłą ich eksploatację. W 1555 roku powstała Kompania Moskiewska (*Muscovy Company*) do handlu z Rosją przez Archangielsk. Była to pierwsza organizacja kupiecka w Europie Zachodniej, która nawiązała kontakt z pań-

⁷⁴ G.M. Trevelyan, *Historia Anglii...*, op. cit., s. 344.

⁷⁵ Por. H. Zins, *Historia...*, op. cit., s. 58, 92.

⁷⁶ Por. G.M. Trevelyan, *Historia...*, op. cit., s. 413.

⁷⁷ Ibidem, s. 418–419.

stwem carów. W 1579 roku została zorganizowana Kompania Wschodnia (*Eastland Company*), której zadaniem było prowadzenie handlu z państwami bałtyckimi. Rejon Morza Śródziemnego i jego bezpośrednie zaplecze azjatyckie i afrykańskie penetrowała Kompania Lewantyńska (*Levant Company*), utworzona w 1588 roku. Aktywnie uczestniczyła ona również w życiu politycznym państw położonych w tym rejonie.

Podróże Ralfa Fitcha po Azji (1588–1591) i przywiezione przezeń informacje stały się podstawą zorganizowania *East India Company*⁷⁸ w 1600 roku. Stworzyła ona podwaliny pod ekspansję, a następnie opanowanie Indii przez Anglików⁷⁹ oraz była największą i najważniejszą instytucją dla dalszego rozwoju gospodarczego Anglii⁸⁰. W ten sposób zostały położone podwaliny pod przyszłą ekspansję handlową i polityczną Anglii.

Na losy Anglii bez wątpienia duże znaczenie wywarł też czynnik religijny, który – zdaniem Maxa Webera – był podstawą utworzenia nowego systemu społeczno-gospodarczego – kapitalizmu, a etyka protestancka fundamentem tzw. ducha przedsiębiorczości. Objasniając te zjawiska, Weber odwoływał się do sposobu formowania przez daną religię zauważając, że „protestant lubi dobrze zjeść, podczas gdy katolik chce spokojnie spać”⁸¹. Pisał, że „herezja [kalwinizmu] sprzyja duchowi handlowemu”⁸². Znaczenie splotu czynnika politycznego, ekonomicznego i religijnego w Anglii dostrzegł również Monteskiusz, czego wyraz dał w swoim dziele „O duchu praw”: „Anglicy dokonali najwięcej ze wszystkich narodów świata w trzech ważnych kwestiach: w pobożności, w handlu i w dziedzinie wolności⁸³”. Religia, przedsiębiorczość i rozwiązania ustrojowe mogą być zatem uznane za czynniki, które odegrały niemałą rolę w tworzeniu *Pax Britannica*.

Konieczne wydaje się również odwołanie do angielskiego dorobku filozoficznego, ze szczególnym uwzględnieniem roli empiryzmu, liberalizmu i utilitaryzmu. Radykalna szkoła poznania, szafująca hasłem *tabula rasa*, niekiedy odwołująca się wręcz do czystego sensualizmu stworzyła atmosferę, w której jednym z podstawowych źródeł zdobywania informacji o rzeczywistości stał

⁷⁸ Akcje Kompanii, należącej początkowo do 55 osób, znalazły się w większości w rękach ok. 40 najbogatszych kupców londyńskich, którzy dzięki temu dorobili się wielkich fortun.

⁷⁹ Z. Wójcik, *Historia Powszechna...*, op. cit., s. 246.

⁸⁰ H. Zins, *Historia...*, op. cit., s. 157.

⁸¹ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Aletheia, Warszawa 2010, s. 27.

⁸² Ibidem, s. 29.

⁸³ Monteskiusz, *O duchu praw*, Księga XX, rozdz. 7, De Agostini Polska: Ediciones Altaya Polska, Warszawa 2002.

się eksperyment i doświadczenie. Fakt ten znalazł bezpośrednie przełożenie na rozwój nauki, a co tym idzie, również techniki. Nie może zatem dziwić, że rewolucja przemysłowa wydarzyła się w Anglii.

Również rozwiązania ustrojowe, proces uzyskiwania wolności politycznych i praw obywatelskich, formuły korelacji między rządzącymi a rządzonymi uczyniły z Anglii chlubny wyjątek na tle absolutystycznych mocarstw europejskich. Reformy, a raczej długi proces polityczny, doprowadziły również do wytworzenia się wolności ekonomicznej jako wartości i zbioru praw podmiotowych. W dużym uproszczeniu, używając współczesnej nomenklatury, można użyć zwrotu, że angielski porządek prawny zmierzał do usankcjonowania swobody prowadzenia przedsiębiorczości, co w przypadku Anglii przez długi czas sprowadzało się do kupiectwa. Liberalizm, jako tradycja polityczna w miejscu swoich narodzin – Anglii, koncentrowała się wokół religijnej tolerancji, rządów prawa, osobistej i ekonomicznej wolności. Bez wątplenia uznać go można za faktor odpowiedzialny za historię kraju, w którym powstał. Do czynnika instytucjonalno-prawnego należałoby również zaliczyć ustawę podejmującą się ochrony własności intelektualnej, która została ustanowiona już w 1623 roku. Rozwiązanie to, w tamtym okresie, zabezpieczając interesy wynalazców i naukowców, bezsprzecznie sprzyjało innowacyjności i zapoczątkowało rozwój.

Angielskim pomysłem na rzeczywistość był również utylitaryzm, który kierując się zasadą użyteczności jako najwyższego kryterium moralnego, współtworzył dość osobliwą logikę działania. W wymiarze ekonomicznym sprowadzała się ona do maksymalizacji pożytku, mierzonego, zdaniem Benthama, pieniądzem. Esencją tej logiki mogą być wypowiedzi dwóch znanych, XIX-wiecznych polityków brytyjskich. Henry John Temple, Lord Palmerston (1784–1865)⁸⁴, w jednym zdaniu streścił brytyjską wizję rzeczywistości międzynarodowej stwierdzając: „Anglia nie posiada stałych przyjaciół, tylko stałe interesy”. Drugim był Robert Arthur Talbot Gascoyne-Cecil, Lord of Salisbury (1830–1903)⁸⁵, który jest autorem sformułowania, że „polityka jest niezależna od doktryn ogólnych i filozofii moralnej. Każdą decyzję należy zawsze odmierzać stosownie do okoliczności danego przypadku”. Brytyjska praktyka przysporzyła wyspiarskiemu państwu przydomek „perfidnego Albionu”⁸⁶.

⁸⁴ Henry John Temple wicehraba Palmerston (1784–1865) – wybitny angielski polityk, dwukrotny premier i minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych.

⁸⁵ Robert Arthur Talbot Gascoyne-Cecil, Lord of Salisbury (1830–1903) – angielski konserwatywny polityk, trzykrotnie pełniący urząd premiera.

⁸⁶ Zwrot ten powstał prawdopodobnie na bazie konfliktu religijnego, wynikłego z wystąpieniem z Kościoła rzymskokatolickiego. Upowszechnił się pod koniec XVIII i w XIX wieku, również dzięki Napoleonowi, który tego zwrotu używał.

ZAKOŃCZENIE

Kartagina, Wenecja i Anglia to osobliwe przykłady państw, które w swojej historii realizowały swoje egzystencjalne interesy, używając w sposób nieporównywalnie szerszy od innych, instrumentów ekonomicznych. Kierowały się przy tym logiką handlową, a plany polityczne musiały uwzględniać handlowe aspiracje kręgów kupieckich. Naturalnie, historia daje świadectwo wielu innych przykładów (np. Genua, Portugalia, Hiszpania, Holandia), ale wskazane wydają się one najbardziej symptomatyczne. Funkcjonowały one w warunkach dominacji czynników politycznych w stosunkach międzynarodowych.

Dzięki tak obranej strategii osiągnęły statusy mocarstwowe w dziedzinie handlu (Kartagina – starożytność, Wenecja – średniowiecznie, Anglia – czasy nowożytne). Anglia funkcjonująca w warunkach „globalizowanego” środowiska międzynarodowego swój potencjał ekonomiczny wykorzystwała do budowy międzynarodowej pozycji politycznej. Ta z kolei była wykorzystywana do maksymalizacji korzyści ekonomicznych.

Po fazie ich dominacji nastąpił również czas upadku. Mocarstwowe statusy ulegały postępującej erozji i deprecjacji. Przypadek Kartaginy wydaje się najbardziej tragiczny, gdyż koniec istnienia oznaczał fizyczną i biologiczną eksterminację miasta i jego mieszkańców. Z jednej strony instrumenty ekonomiczne nie wystarczyły zatem do zapewnienia sobie przetrwania, z drugiej Kartagina była skazana na konflikt z wyjątkowo bezwzględny i okrutny przeciwnikiem – Rzymem którego, w znacznej mierze esencją państwowości był podbój (w razie konieczności eksterminacja przeszkód) całego ówczesnego, antycznego świata. W porównaniu z miastem wilczycy, z którego niemalże każdego roku wyprawiano żądne podbojów zbrojne legiony, mieszkańcy Kart Hadaszt nie odczuwali takiej potrzeby, skupiając się na interesach handlowych i żegludze. Warto jednak nadmienić, że żadna potęga antycznego świata nie była w stanie oprzeć się zwartemu szykowi rzymskich legionistów.

Upadek Wenecji, średniowiecznej królowej świata śródziemnomorskiego, był w głównej mierze spowodowany przyczynami ekonomicznymi. Brak chęci lub możliwości na odwrócenie zachodzących procesów doprowadził do upadku miasto, którego autorytet, siłę i bogactwo oddziałują na wyobraźnię historyków po dziś dzień. Odcięta od światowych szlaków handlowych Wenecja została skazana na powolne obumieranie, aż stała się jednym z wielu miast włoskich, którego potęgę pamiętają jedynie kroniki, a jego świadectwem pozostały budynki i zawarte w nich zbiory.

Pozycję Anglii bez wątpienia osłabił udział w dwóch wojnach światowych, mimo że z obu wyszła jako mocarstwo zwycięskie. Nie należałoby umniejszać

jednak wpływu czynników ekonomicznych. Przejęciu panowania na morzach przez nowe supermocarstwo – Stany Zjednoczone towarzyszyło również osiągnięcie przewagi gospodarczej nad wyczerpaną wojną Europą, w tym Wielkiej Brytanii. Pomnikiem mocarstwowości Anglii – potężnej metropolii i byłego eksportera kapitału wciąż towarzyszą słabnące, ale wciąż realne współczesne instrumenty (funt szterling, gospodarka i znaczenie usług finansowych).

W kontekście bieżących wydarzeń warto zwrócić uwagę na rosnącą rolę Chin i słabnącą USA, zadając sobie zarazem pytanie, czy aby nie występuje, odnotowane w historii, zjawisko pewnej zależności objawiającej się w dużym uproszczeniu tym, że największy „handlarz świata” jest równocześnie mocarstwem dominującym, a długość tego statusu wyznacza umiejętność utrzymania przewagi ekonomicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk H., *Kartagina a Rzym przed wojnami punickimi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1978.
- Charles-Picard G. i C., *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962.
- Cyceron, *Filipiki, Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2002
- Darwin J., *The Empire Project – The Rise and Fall of the British World-System 1830–1970*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Hours-Miédan M., *Kartagina*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.
- Jacynowska M., Mączakowa A., Tyloch W., *Historia Starożytna*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1974.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, Księga XX, rozdz. 7, *De Agostini Polska: Ediciones Altaya Polska*, Warszawa 2002.
- Morgenthau H., *Politics Among Nations, the Struggle for Power and Peace*, A. Knopf, Nowy York 1960.
- Olkiewicz J., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita Wenecka*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.
- Smith A., *An Inquiry Into the Nature and Causes of the Wealth of Nations (Cannan ed.)*, vol. 2, wydanie elektroniczne e-book na www.libertyfund.org.
- Spykman N., *American Strategy and World Politics, The United States and the Balance of Power*, Harcourt, Brace and Company Inc., Nowy York 1942.
- Szpak J., *Powszechna historia gospodarcza*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007.

- Russel B., *Mądrość Zachodu*, Penta Sp. z o.o., Warszawa 1994.
- Sokołow N., *Narodziny weneckiego imperium kolonialnego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
- Trevelyan M., *Historia Anglii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Aletheia, Warszawa 2010.
- Wolski J., *Historia Powszechna Starożytność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1971.
- Wójcik Z., *Historia Powszechna XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.
- Zins H., *Historia Anglii, Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2001.

STRESZCZENIE

Pojęcie mocarstwowości w nauce o stosunkach międzynarodowych wywodzi się z realistycznego paradygmatu opierającego się na koncepcji siły (*power*) jako fundamentu stosunków międzynarodowych. Analiza oparta jedynie na tym paradygmacie zdaje się zawężać rzeczywistą przestrzeń badawczą. Przedstawienie zagadnienia mocarstwowości państw ujętej w kategoriach ekonomicznych może stanowić ciekawą propozycję w analizie procesów zmian i tendencji rozwojowych w stosunkach międzynarodowych. Jako wielodyscyplinarny instrument badań pozwala na integralne ujmowanie problematyki procesów ekonomicznych i politycznych. Artykuł podejmuje próbę analizy historycznego typu mocarstwowości ekonomicznej. Empirycznego, cennego materiału badawczego dostarczyły historii Kartaginy, Wenecji oraz Anglii. Wyniki badań służyć mogą jako instrument do objaśniania współczesnych zjawisk i mechanizmów zachodzących w środowisku międzynarodowym.

SUMMARY

The concept of a great power in the science of international relations originates from a realistic paradigm based on the idea of power as a foundation of international relations. The analysis based only on this paradigm seems to narrow the real research space. A presentation of the issue of countries being great powers in an economic context may be an interesting proposal in the analysis of change processes and development tendencies in international

relations. As an interdisciplinary research instrument, it lets us treat economic and political processes in an integral way. The article makes an attempt to analyze the historical type of an economic great power. The empiric, valuable research material was provided by the history of Carthage, Venice and England. The research results can serve as an instrument to explain present phenomena and mechanisms taking place in the international environment.

РЕЗЮМЕ

Понятие державности в учении о международных отношениях имеет в своей основе реалистическую парадигму, опирающуюся на концепцию силы (*power*) как фундамента международных отношений. Анализ, основывающийся только на этой парадигме, представляется ограниченным для исследовательского пространства. Выдвижение проблематики державности государств, рассматриваемой в экономических категориях, может оказаться интересным предложением в анализе процессов изменений и развивающихся тенденций в международных отношениях. Будучи многопредметным инструментом исследований, позволяет на интегрированное понимание проблематики экономических и политических процессов. В статье предпринята попытка исторического анализа экономической державности. Эмпирическим, ценным материалом для этого послужили истории Карфагена, Венеции, а также Англии. Результаты исследований могут служить инструментом для толкования современных явлений и механизмов, возникающих на международной арене.